

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ 28. III. 1981 r. ■ Wydanie specjalne ■ Rok XXXIII ■ Cena 1 zł ■

Spokój jest nam potrzebny jak chleb

Redaktor Jerzy Sadecki z Warszawy:

Rozmowy „Solidarność” — rząd nadal bez finału

MKZ Bydgoszcz musi zaopiniować raport komisji rządowej

Warszawa — piątek. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Komisji Rządowej z „Solidarnością”...

Wczoraj opublikowaliśmy za Polską Agencją Prasową zapowiedź, iż w dzisiejszym numerze zamieścimy raport Komisji Rządowej pod kierownictwem ministra Jerzego Bafia...

Wciąż odwołany. Wreszcie wiadomo, że około godz. 17 rozpocznie się to ważne spotkanie...

Ujazdowskich, gdzie poprzednio rozmawiano — zupełnie pusto. Wiem już, że rozmowy z „Solidarnością” się zaczęły, ale nie wiem...

Jedno pytanie „Gazety Krakowskiej”

Pytamy kto na terenie całego kraju rozpowszechnia ulotki podpisane na przykład „prawdziwi członkowie „Solidarności”...

Krakowskie Przedmieście, pomnik księcia Józefa Poniatowskiego przed pałacem Rady Ministrów. Tym razem do tego pięknego i reprezentacyjnego gmachu rząd zaprasza delegację „Solidarności”...

Leje deszcz, zimno, czekamy. O godzinie 18.25 wybiega przedstawiciel telewizji. Rzucił tylko: „Rozmowy się rozpoczęły”...

Wicepremier M. Rakowski dla „Życia Warszawy”:

„Władza niezwykle chętnie wymyka się spod kontroli opinii publicznej”

Teleksem o godzinie 0.30

WARSAWA (PAP). Przekazujemy rozmowę „Życia Warszawy” z wicepremierem M. Rakowskim, która ukazała się w dzisiejszym numerze tego pisma...

Rozmowę prowadził Jerzy Wójcik. — Czy będziemy rozmawiać jak dziennikarz z dziennikarzem...

zwoleńnik demokratycznych reform. Czy pozostał przy swoich poglądach? — Nie zmieniłem swoich poglądów w sprawach, które uważam za najważniejsze dla Polski...

Kolejna dramatyczna noc. Z dalekopisów biegnie długa taśma papieru z raportem ministra sprawiedliwości...

groźba strajku generalnego. W rozmowach wyczuwa się, że ludzie nie chcą mówić na ten temat...

świadomość tej prawdy. Kto jej nie chce znać, albo nie dopuszcza jej do własnej wyobraźni...

Pytanie drugie: jakie będzie niedzielne Plenum partii? Oczekiwania są ogromne, realia sytuacji według mnie nie napawają jednak zbyt wielkim optymizmem...

W pół słowa...

Kogo nie interesuje cena, jaką może zapłacić naród? Maciej Szumowski

szwały przed jedenastą. — Rozmowy odłożone do jutra... Cały dzień od rana do północy płyną nieprzerwanie uchwały...

cenę najbliższej sytuacji. Drugim równie ważnym pytaniem jest niepokój o przebieg niedzielne Plenum KC partii...

szną wiedzieć, że my, to znaczy całe społeczeństwo i cały naród, znamy cenę, jaką przyszłoby ewentualnie zapłacić za nierozstrzygnięty spór...

I w tej wielkiej negocjacji między całą partią a jej kierownictwem również nikt nie będzie już mógł powiedzieć, że nie znał ceny, jaką przyszedłoby płacić, za brak myślenia kategoriami narodu...

Rezolucje • Oświadczenia • Uchwały przed IX Plenum KC

Ci, którzy chcą konfrontacji z narodem niech wpierw skonfrontują się z nami — z całą partią

Z dnia na dzień coraz bardziej dramatyczny — i zarazem kategoriyczny — staje się ten uchwał, rezolucji, apeli jakie napływają bezpośrednio do KC PZPR...

Co jest wspólne w tych rezolucjach i uchwałach, których z przyczyn od nas niezależnych nie jesteśmy w stanie wydrukować w całości?

Uchwały Egzekutywu Komitetu Krakowskiego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnowie oraz uchwałę Krakowskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego zamieszczamy na str. 2 i 3.

- Wiara, że członkowie KC staną po stronie obiektywnej i rzeczywistej prawdy... Żądanie odsunięcia od władzy ludzi, którzy próbują utrzymać twardy kurs... Bez względu jaki był dalszy rozwój wypadków...

„CEGIELSKI” PRZECIW ZWOLENNIKOM TWARDEGO KURSU Zakłady im. H. Cegielskiego w Poznaniu — ich aktyw partyjny — popiera uchwałę Plenum KC PZPR Stoczni Gdańskiej im. Lenina...

Jesteśmy za tymi, którzy nie deklarują odnowy, lecz ją robią



Fot. WACŁAW KŁAG

Dziś w specjalnym wydaniu „KraKowskiej”: WAZKIE GŁOSY I OPINIE O BIEŻĄCEJ SYTUACJI W KRAJU... PRZEBIEG WCZORAJSZEGO STRAJKU OSTRZEGAWCZEGO W KRAKOWSKIM, TARNOWSKIM I NOWOSĄDECKIM... DALSZE DOKUMENTY W SPRAWIE WYPADKÓW BYDGOSKICH...

27 marzec 1981 godz. 8.00 — 12.00

W Hucie im. Lenina: ...nawet ostrzegawczego strajku mogło nie być

...naszym i nie tylko naszym zdaniem tego ostrzegawczego strajku mogło nie być. LECH WAŁĘSA powiedział to zresztą wyraźnie...

Noc przed strajkiem. W sekcji informacji MKS z powiatu Łęka schodzi wiersz do generała. Ktoś mówi: ten czas jest czasem sacrum...

W rozgłosnej kombinatu strajku nie doszło, gdyby było pełne zaufanie do rządu, gdyby od sierpnia kolejno realizowano postulaty „Solidarności”...

Wicepremier M. Rakowski dla »Życia Warszawy«

Rezolucje, oświadczenia, uchwały Powstrzymajmy proces spadku zaufania mas członkowskich partii do swoich władz centralnych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stolej twardo na gruncie przekonania, że system socjalistyczny wymaga zmian. Jego struktury trzeba dostosować do aktualnego poziomu sił wytwórczych, do stanu świadomości społecznej, a także do wszystkich nowych form organizacyjnych, jakie powstają zwłaszcza w ostatnim okresie.

Nadal uważam również, że nasz system społeczny nie może się rozwijać w sposób twórczy, nie może być akcentowany przez społeczeństwo jeżeli nie zaspokaja jego ambicji. Przy czym nie chodzi nawet o ambicje ekonomiczne, bo one zawsze będą rosły, w miarę, jak np. podnosi się poziom życia, bo ludzie będą chcieli coraz więcej. Ale myślę, że głównym oczekiwaniem społeczeństwa polskiego jest i pozostanie przede wszystkim stałe szanowanie przez władze wartości humanistycznych, podejmowanie decyzji, które można w sposób racjonalny uzasadnić.

Uważam także — może to jest doświadczenie z ostatnich tygodni — że nie tak boli Polaków, jak jakiegokolwiek naruszenia — podkreślam — jakiegokolwiek naruszenia praworządności, praworządność, postępowanie władz zgodnie z literą i duchem prawa wydaje mi się być sprawą na dziś i na jutro najważniejszą. Społeczeństwo przywiązuje wielką wagę do równości wobec prawa, domaga się by żadne obowiązki władzy nie były wyjęte spod kontroli społecznej, spod kontroli prawa.

Może to jest jedyna zmiana, jakiej dokonałem w swoich poglądach.

Wracając jeszcze do tego tematu, jeśli tak, jeśli pozostał przy swoich poglądach, to jak teraz, kiedy jesteś w rządzie patrzysz na możliwości. Czy dostrzegasz, że może nie wszystkie z tych spraw, o które walczyłeś są realne, przynajmniej w najbliższym czasie?

— Po moich pierwszych doświadczeniach dochodzę do wniosku, że istotnie zbliżanie się do tego celu, czy do tych celów, które wyznaczałem i które wyznaję nadal wymaga stałego przeze mnie bardzo wiele przeszkód, na które się napotyka nie tylko w sferze materialnej czy też przepisów, nazwijmy to biurokracji, ale także w sferze uwarunkowań psychicznych ludzi, zwłaszcza części kadry. Słowem polityka dokonana, systemu społecznego wydaje mi się polityka, która będzie przebiegała ogromnym zwycięstwami, będzie wymagała nieraz nawet ustępstw w takiej czy innej sprawie, po to, by jutro pojechał naprzód. Słowem kiedy siedziałem tylko na fotelu redaktora naczelnego „Polityki”, to niewątpliwie możliwość dokonania pewnych zmian wydawała mi się prostszą. Dzisiaj już tego nie mogę powiedzieć...

— Te problemy są do rozwiązania bardziej złożone...

— Wiesz, nawet pomyślałem sobie, że gdybym miał wpływ na formowanie np. ekipy rządzącej to bym zaproponował na co najmniej kilku wysokich stanowiskach wytrawnych dziennikarzy, którzy publikują artykuły nawołujące do takiego czy innego działania choćby po to, by mogli się przekonać, jak nieprawdopodobnie skomplikowany jest proces osiągania postępu w takiej czy w innej dziedzinie.

— Byłoby to może kosztowny eksperyment, ale chciałbym rozwinąć ten wątek. Do tej pory władza była dość nieskrępowana w swoich poczynaniach. Można to powiedzieć, zresztą nie tylko w stosunku do ostatniego dziesięciolecia, ale i do dłuższego okresu. I teraz mamy najtrudniejszy moment. Moment kryzysu gospodarczego, psychologicznego, politycznego stanu ogromnego napięcia w kraju i wokół kraju, a jednocześnie władza ma bardzo szerokie możliwości jakiegokolwiek manewru. Właściwie na każdym polu. To stwarza dodatkową trudność. Kierownictwo polityczne, rząd musi się uporać z różnymi sprawami, które pilnie wolałyby rozwiązać, a równocześnie same warunki działania — status władzy — jest znacznie trudniejszy, niż do tej pory.

— Oczywiście. Ja w swoim ostatnim przemówieniu, które wygłosiłem przed delegacją „Solidarności” powiedziałem, że nasze działania czy ocena naszych działań jest mierzona w dniach, a nie w tygodniach czy latach. Myślę, że problem polega na tym. Te wszystkie uwarunkowania, o których mówiłem istnieją, i w tym sensie mamy na pewno nowe położenie władzy w Polsce. Powstało tylko pytanie: — jeżeli nawet znikną te nadzwyczajne uwarunkowania, które nie tyle zawiązują margines, co ograniczają dowolność działania władzy, to — co powinno pozostać z tych uwarunkowań, aby władza była pod stałą kontrolą. Czy to mniejsze możliwości działania, ograniczenia, czy jest to słuszne czy niesłuszne? Otóż ja uważam, że słuszne, czego się najbardziej obawiam obserwując władzę, a teraz w niej uczestnicząc, że niezwykle chętnie wymyka się ona spod kontroli opinii publicznej. Są w niej jakieś siły wewnętrzne, które rodzą dążenie, by jednak podejmować różnego rodzaju decyzje nie licząc się właśnie z organizacjami politycznymi, czy środowiskami, które się reprezentuje, w imieniu których się działa.

Czyli tak dobrze znana cię posiadania patentu na nieomyślność...
Na pewno tak. Przy czym ta cięch wynika zarówno z przesłanek psychologicznych, jak i np. z oczywistego faktu, że jak tutaj siedzisz i wpływają do ciebie informacje z całego kraju i masz wrażenie, że wszystko wiesz lepiej. Wiesz nie tylko lepiej co się dzieje, ale na podstawie tych informacji uważasz, że na pewno wiesz lepiej co zrobić, aniżeli ktoś, kto stoi z boku i patrzy na ciebie, czy też podnosi rękę i mówi: chwileczkę to nie tak!

Słowem to dążenie, to przekonanie że ja muszę mieć rację, że ja na pewno mam rację opiera się nie tylko na tych odwiecznych skłonnościach, które można dostrzec u ludzi z aparatu władzy, ale także na obiektywnie istniejących warunkach.

Tak. Ale przecież żyją ludzie, którzy kiedyś, czasem niedawno pełnili najwyższe funkcje, to oni dyktowali, oni byli nieomylnymi i potem okazuje się, że z dnia na dzień stają się normalnymi obywatelami i już myślą inaczej. Dlaczego ich następcy nie wygają z tego wniosku? Czasami bywa tak, że człowiek, który był na jakimś czasie odsunięty od władzy, potem wraca i znowu wydaje mi się, że jest nieomylny.

Uważam, że to pokusa do nieomyślności — jest także określana stopniem inteligencji polityka, człowieka będącego w aparacie władzy. I co najważniejsze to zależy ona od kontaktu ze społeczeństwem. Znam takich polityków w naszym kraju, którzy wygłaszają w zamkniętych pomieszczeniach niezwykle odważne przemówienia, ale od kilku miesięcy nie odwiedzili w ogóle żadnej fabryki. Mam na swoim koncie takie odwiedzin, i wiem, że jakiegokolwiek buńczuczne przemówienia tam wygłaszane w ogóle są niemożliwe.

— Brzmiały fałszywie...

Tak. Klasa robotnicza narzuca bardzo konkretny, prosty język i nie ma tutaj innej wyjątki, jak się do tego dostosować.

Myślę też, że pytanie, które postawiłeś jest związane z pewną koncepcją sprawowania władzy. Ta koncepcja spowodowała wytworzenie się poglądów, postaw — że ja na pewno mam rację. W jaki sposób to podważać czy obalać, trudno mi dzisiaj powiedzieć. Zadałem sobie też pytanie jak to się dzieje, że ludzie, którzy kiedyś byli u władzy, odeszli, potem wrócili...

— Wydawałoby się, że czegoś się nauczyli...

Są to tylko nadzieje, jak wskazuje nieraz praktyka. Myślę, że nasz sposób sprawowania władzy wymaga głębszych przemian, które nie mogą się dokonać w przeciągu miesiąca, czy pół roku.

— Na pewno można powiedzieć, że przede wszystkim ważny jest tu częsty kontakt z klasą robotniczą, ze społeczeństwem. Częsty i nie formalny lecz rzeczywisty, bez

reżyserowania i tych wszystkich zabiegów, które znamy. Uważam, że bez rzeczywistego kontaktu z klasą robotniczą dzisiaj żaden przywódca w Polsce nie może liczyć na powodzenie w zrealizowaniu swoich celów i ambicji.

— Nawet jeśli jakiś czas udamu się działać?

— W końcu musi przegrać. Chcę tutaj zresztą podzielić się jeszcze pewną obserwacją. Otrzymuję setki różnego rodzaju rezolucji, które w moim przekonaniu, ponieważ mam duże doświadczenie dziennikarskie, są już jakąś wykładnią powszechnych nastrojów. A spotykam swojego koleżkę, który podlicza arytmicznie ilość tych rezolucji i mówi np. tak: rezolucji protestujących przeciwko takiej czy innej decyzji naliczyłem, powiedziałem 120, a organizacji politycznych jest w kraju wiele tysięcy. To dlaczego robisz z tego problem? Dlaczego się uogólnia wszak jest to tylko nieznaną część? Ja zaś — może się mylę — ale w oparciu o swoje doświadczenia wyczuwam z tych rezolucji nastroj społeczny, nastroj partii.

— Jest to może kwestia aktywności — często komuś coś się po prostu nie podoba i nie mówi, zresztą jeszcze częściej ten, komu się podoba też nie mówi.

— Myślę, że wprowadzanie czynnika matematycznego do ocen politycznych, że tytu wy powiedziałeś się za, a tytu przeciwko jest niesłychanie zawadne...

— Czy po przejściu z „Polityki” do rządu zmienił się twój obraz „Solidarności”?

— Nie. Ja rozumiem o co chodzi. Ostatnie moje publiczne wystąpienie publiczne w sprawie „Solidarności” było krytyką władzy. Pamiętasz ten artykuł w „Polityce”? o szanowaniu partnera? Otóż w owym okresie uważałem za największy błąd i największą słabość nieszanowanie tego partnera. Obserwując działalność władzy w owym okresie widziałem, że stosunek do „Solidarności” jest z jednej strony bardzo pozytywny, ale pozytywny tylko w deklaracjach, natomiast w praktyce ciągle tzw. decydecy nie chcieli np. dostrzec, że jest to masowy ruch społeczny, i że bez partnerskich stosunków z nim nie się nie da zrobić, że tutaj na nic wszelkie sztuczki, czy jak to sama „Solidarnosc” mówi — próby „wykołogowania”.

— Czy odszedłeś od tego przekonania?

— Ten artykuł napisałem w konkretnej sytuacji, a poza tym ja rzeczywiście widzę ostrych, że wewnątrz „Solidarności”, co uważam zresztą za zjawisko naturalne, istnieją również sily, które nie chcą partnerstwa. Tak więc ja nie zmieniam swojego stosunku do „Solidarności”, jako ruchu społecznego, jako masowego ruchu zawodowego, czy też masowego ruchu społecznego, nadal uważam, że nie można zgrać się, przepychać się z ruchem, który ma miliony zwolenników.

— Ale z drugiej strony nie mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi się, że że wystawiliby sobie świadectwo jako dziennikarz, jako publicysta, jako polityk, jako człowiek, gdybym nagłe uznał, że należy traktować ten ruch jako ruch, z którym mogę odstąpić od mówienia o tym co ma miejsce w rzeczywistości. Wszelkie opinie na mój temat że ja zmieniam swój stosunek do „Solidarności” traktuję jako zwykłe pomówienia. Bo wydaje mi

Oświadczenia, rezolucje, uchwały

Utrzymać dialog nawet w najtrudniejszej sytuacji

Nie przeciwstawiać partii społeczeństwu!

Od sekretarza KW PZPR w Tarnowie FRANCISZKA RACHWAŁA otrzymaliśmy uchwałę określającą stanowisko Egzekutywy KW PZPR w Tarnowie przyjęte na posiedzeniu w dniu 27 marca 1981 r. w sprawie oceny aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju i województwie.

Egzekutywa KW PZPR w Tarnowie podziela głębokie zaniepokojenie społeczeństwa i partii nieobliczalnymi następstwami strajku o charakterze politycznym, wyrażone w licznych rezolucjach i uchwałach podejmowanych przez organizacje partyjne w wielkich zakładach przemysłowych naszego województwa i stoi na stanowisku, że stan taki winien wpływać na charakter decyzji Biura Politycznego i rządu podejmowanych w obliczu katastrofizmu narodowego.

W oparciu o posiadane opinie zakładowych organizacji partyjnych KW zdecydowanie opowiada się za kontynuacją socjalistycznej odnowy w całym kraju. Wważamy, iż wszelkie działania o charakterze ekstremalnym stanowimy nie tylko najpoważniejsze zagrożenie dla procesu odnowy, ale bezpośrednio zagrożenie dla naszych najwytęższych interesów narodowych.

Dlatego też zdecydowanie opowiadamy się za wyprzedzającym podejściem do sytuacji konfliktowej, za wczesnym rozstrzygnięciem i niedopuszczeniem do sytuacji konfliktowej, za rzetelną i wiarygodną dla całego społeczeństwa informacją o ich uwarunkowaniach, za utrzymaniem dialogu w rozwiązywaniu nawet najtrudniejszych problemów spornych

EGZEKUTYWA KW PZPR W TARNOWIE

Pierwsza obiektywna informacja od władz bydgoskich

Uchwała WRN w Bydgoszczy

Siły porządkowe wprowadzono niepotrzebnie • Wotum nieufności dla Prezydium WRN • Szukać winnych w atmosferze spokoju

Uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy z dnia 26 marca 1981 r. w sprawie oceny wydarzeń na pierwszej części VI sesji WRN w dniu 19 marca 1981 r. po jej przerwaniu.

Wojewódzka Rada Narodowa po zapoznaniu się z dostarczonymi na sesję WRN materiałami, wypowiedziami przedstawicieli Prezydium WRN, wicewojewody ob. Romana Baka, wystąpieniem przedstawiciela Zespołu Młodych Radnych oraz wielogodzinnej dyskusji i wystąpieniu zaproszonych gości stwierdza co następuje:

- 1. Pierwsza część VI sesji WRN odbywająca się w dniu 19 marca br. została przez przewodniczącego WRN ob. Edwarda Bergera przerwana na skutek uchylenia formalno-prawnych, a nie do zaprezentowania ani Prezydium, ani Rad.
- 2. Wojewódzka Rada Narodowa aprobuje postawę tych radnych, którzy po przerwaniu sesji pozostali na sali i podejmowali drogą rozmów próbę rozwiązania zaistniałego narastającego konfliktu powstałego na skutek nieudzielenia głosu zaproszonym gościom — przedstawicielom MKZ NSZZ „Solidarność”.
- 3. Nie wykorzystując wszystkich możliwości, jakie pozostawały do dyspozycji organowi

cewojewodów bydgoskich do czasu otrzymania wyników badanej sprawy przez Komisję rządową i prokuraturę.

2) Wojewódzka Rada Narodowa zgłasza wotum nieufności w stosunku do członków Prezydium WRN z wyjątkiem nowo wybranego przewodniczącego ob. Franciszka Kamińskiego.

3) Pozostawić ocenę działania prokuratora, MO i służb porządkowych w czasie interwencji do czasu przedłożenia Wojewódzkiej Radzie Narodowej dokładnych wyników prowadzonego śledztwa.

4) Zwrócić się do partii politycznych, organizacji społeczno-politycznych i NSZZ „Solidarność” o przeanalizowanie zaistniałych wypadków i wyznaczenie konsekwencji oraz wniosków, aby podobne wydarzenia nie powtórzyły się.

5) Wojewódzka Rada Narodowa wnioskuje do Rady Państwa o ściśle ustalenie aspektów w prawnych prowadzenia i przerwania sesji, przebywania na sali sesyjnej radnych i zaproszonych gości oraz wznowienia sił porządkowych.

6) Wojewódzka Rada Narodowa protestuje przeciw fałszywym informacjom zawartym w niektórych publikacjach i rozpowszechnianym w formie ulotek na temat przebiegu i przebiegu w dniu 19 marca 1981 r.

Bydgoszcz, 27 marca 1981 r.

Fragmety komunikatu „Solidarności”

w sprawie audycji telewizyjnej

w dniu 21. III. 1981 r.

„W dniu 21.03. DTV nadał różnowo o wydarzeniach w Bydgoszczy z wicewojewodami: Romanem Bakim i Władysławem Przybylskim oraz przewodniczącym WRN Edwardem Bergerem — osobami ponoszącymi bezpośrednią odpowiedzialność za — w naszym milicji i SB do akcji na sali obrad WRN. W audycji wziął udział jeden tylko radny — Andrzej Młodecki, przewodniczący Komisji Planu i Budżetu, który odegrał istotną rolę w przerwaniu sesji WRN bez wyczerpania porządku dziennego.

Dziennikarze DTV zwrócili się o wypowiedź również do MKZ Bydgoszcz. Spotkali się jednak z odmową, gdyż uchwała MKZ z dnia 19.02. br. postanowiła nie podejmować żadnej współpracy z redakcją DTV ze względu na jej wyjątkową niezręczność i czynny udział w dezinformowaniu opinii publicznej. Decyzja ta, oparta na licznych dowodach, podkopywana była obawą przed preparowaniem materiału przez DTV. Audycja z dnia 21.03. br. w pełni potwierdza te opinie. Autorzy audycji oświadczyli,

Rozmowa z M. Gilem, przeprowadzona w czwartek, po zebraniu MKS NSZZ „Solidarność” Małopolska.

OD REDAKCJI: Rozmowa ta z braku miejsca nie mogła się ukazać w piątkowym numerze „Gazety Krakowskiej”. Sądymy jednak, że zawarte w niej myśli i wnioski są nadal aktualne, tym bardziej interesujące dla Czytelnika, że przekazywane formułowane na gorąco przez Mieczysława Gila refleksje przed rozpoczęciem piątkowego strajku.

Jak pan rozumie słowo „kompromis społeczny i polityczny”? Dla mnie osobiście to słowo nadzieja, od którego wiele zależy. Jest ono dziś na ustach wszystkich odpowiedzialnych za losy kraju Polaków.

Kompromis to zadowolenie obu stron. Nie oznacza on jednak ustępstwa po równo. Ale mamy szczególną sytuację i stąd też do kompromisu musimy podchodzić bardzo ostrożnie.

Jutro strajk (przypominam, że rozmowa ta odbyła się w czwartek). Wiele zależy od tego, jak będzie jego przebieg. Czy „Solidarność” uda się za-

chować całkowitą dyscyplinę, odpowiedzialność i spokój. — Wierzę w stuprocentową dyscyplinę i świadomość członków „Solidarności”. A przekonałem mnie o tym moje działania od sierpnia w naszym ruchu. Przekonały mnie dotychczasowe strajki, a także wczorajszy objazd nocny, sprawdzający przygotowanie do strajku największych zakładów regionu Małopolska.

Czy jest jeszcze szansa odwołania tego strajku — myślę o szansie na dziś! — Jest taka szansa jeszcze w tej chwili.

MKS wystosował list do posłów ziemi małopolskiej na Sejm PRL. Dla mnie jest to wielka szansa — próba szukania nadal godnego porozumienia — kompromisu, o którym mówiliśmy wcześniej, a który może zawazyć na losach kraju. Proszę o kilka słów komentarza do tego listu.

— Uważamy, że Sejm PRL, jako najwyższy organ ustawodawczy może podejmować decyzje wyrażające wolę narodu. Można powiedzieć, że apeli przeżyliśmy już tak dużo, że się zdezaluowały. W tym przypadku nie chodzi jednak o sprawę bliłą — propagandową! Chodzi o naszą narodową sprawę. Ten apel jest więc kolejną deklaracją naszej wiary, jako MKS Małopolska, w mądrość, odpowiedzialność i praworządność, która jest przypisana Sejmowi. Tak przynajmniej powinno być.

Na wstępie zapowiedziano strajk powszechny. Już dziś czyni się do niego przygotowania. Ja mam nadzieję, że jednak od niego nie dojdzie. Jaka jest pana opinia? — My także mamy taką nadzieję, że strajku nie będzie, choć czynimy obecnie wszystko, aby być do niego właściwie przygotowanymi.

Lech Wałęsa powiedział, że może jeszcze przed kamerami telewizyjnymi odwołać strajk powszechny. Czy jest to możliwe? — Jest to możliwe. Mamy mało czasu, ale nie z naszej winy. Mamy jeszcze nadzieję!

Różmawiała GRAZYNA NOWAK

TADEUSZ MAZOWIECKI:

„Związek musi odpowiedzieć na to co się stało w Bydgoszczy, ale na miarę swych możliwości i na miarę odpowiedzialności za sytuację w kraju. Dlatego należy zastanowić się nie tylko nad tym jak wejść w sytuację strajkową, ale i jak z niej wyjść w taki sposób, aby nie zniszczyć wszystkiego, co dokonano się tutaj od Sierpnia. Oceniając sytuację w Polsce trzeba pamiętać, że w stosunku do drugiej strony są różnice, chociaż nie wychodzą na powierzchnię. I dlatego musimy się zastanowić, czy nasze posunięcia nie blokują decyzji sił, które aprobują odnowę, może nie tak konsekwentnie i powszechnie jak czyniła by sobie tego, „Solidarność”, ale jednak aprobują. Rząd Jaruzelskiego jest ostatnią szansą pokojowego rozwiązania w Polsce. Nie należy przez prowokację bydgoską doprowadzić do prowokacji ogólnopolskiej. Praktycznie znaczy to, że strajk powszechny po-

Z posiedzenia KKP w Bydgoszczy w dniu 23 marca

Jakie stanowisko wobec strajków zajmowali eksperci Krajowej Komisji Porozumiewawczej?

(fragmenty)

zakończenia — to decyzja o powstaniu narodowym”.

Ekspert KKP — OLSZEWSKI: „Siła Związku leży w tym, że ludzie ufają „Solidarność”. Były tu w Bydgoszczy obawy, jak zachowa się kilkunastotysięczny tłum zgromadzony przed MKZ, kiedy do wlezie się, że rozmowy w Warszawie nie dały żadnych wyników. A ten tłum rozszedł się spokojnie, na prośbę Modzelewskiego, i my nie mamy się obawiać, jak robotnicy zareagują na podjęte tu decyzje, ponieważ nam ufają i nie odepuszcza nas. Za to „Solidarność” ponosi odpowiedzialność za swoich członków i musi o tym pamiętać. (...) Proces polaryzacji musi objąć całe społeczeństwo, a postulaty Związku muszą być dla społeczeństwa bezsporne. Strajk powszechny nie może być proklamowany, zanim nie zostaną wyczerpane wszystkie inne środki. Nie powinno się go ogłaszać przed

ŚWIAT O SYTUACJI W POLSCE

Rezolucja KC RPK

BUKARESZT (PAP). Na Plenum KC RPK przyjęta została uchwała wyrażająca jednomyślną aprobatę dla polityki międzynarodowej RPK i rumuńskiego państwa. Uczestnicy Plenum zaaprobowali pryncypialne stanowisko RPK w związku z sytuacją w Polsce, solidarne poparcie w przeciwności przez komunistów, klasę robotniczą i sam naród polski, bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz, a także wyrażili przekonanie, że czołowe siły tego kraju zagwarantują socjalistyczny rozwój Polski.

Posiedzenie Rady NATO

BRUKSELA (PAP). Rada Paktu Północnoatlantyckiego rozpatrywała dziś w Brukseli na szezeblu ambasadorów, rozwój sytuacji w Polsce. Zapoznano się ze stanowiskiem amerykańskim dotyczącym wydarzeń w naszym kraju oraz rozważano całokształt posunięć politycznych, dyplomatycznych i ekonomicznych, jakie NATO podjęłoby w wypadku gwałtownego zaostrzenia sytuacji.

Oświadczenie Białego Domu

WASZYNGTON (PAP). W czwartek odbyło się w Waszyngtonie posiedzenie Krajowej Rady Bezpieczeństwa USA, po którym rzecznik prasowy Białego Domu odczytał w obecności prezydenta Reagana oświadczenie na temat sytuacji w Polsce. Oświadczenie stwierdza, że USA obserwują z rosnącym zaniepokojeniem rozwój sytuacji w naszym kraju jak również możliwość użycia siły dla przeciwności między władzami a związkami zawodowymi. „Nasze stanowisko w sprawie sytuacji w Polsce — głosi oświadczenie — jest jasne i niezmiennie od samego początku. Wierzymy, że Polska powinna mieć możliwość rozwiązania jej własnych problemów bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz. Skrupulatnie realizowaliśmy taką politykę w naszych oświadczeniach działając jednocześnie wielokrotnie w odpowiedzi na skierowane do nas prośby Polski w sprawie pomocy gospodarczej. Z zadowoleniem przyjmowaliśmy dotychczasowe zapewnienia rządu polskiego i polskich organizacji związkowych, że mają one zamiar rozwiązywać różnice pokojowo i w duchu kompromisu oraz pojednania. Nadal

wierzymy, że taka droga stanowi jedyną nadzieję rozwiązania trudności Polski na bazie możliwości do zaakceptowania przez wszystkie zainteresowane strony”. W oświadczeniu podkreśla się, że wszelkie próby użycia siły w rozwiązywaniu polskich spraw musiałyby wywołać głębokie zaniepokojenie wszystkich zainteresowanych pokojowym rozwojem Polski oraz mogłyby mieć poważne skutki dla całokształtu stosunków Wschód — Zachód.

„Jednocześnie chcielibyśmy podkreślić — czytamy w zakończeniu oświadczenia — nasza stała gotowość pomagania Polsce w jej obecnych kłopotach gospodarczych i finansowych tak daleko, jak naród polski i władze starają się rozwiązać swe obecne problemy przez proces pokojowych negocjacji”.

POLSKA: DEPARTAMENT STANU USA

WASZYNGTON (PAP). Departament stanu USA tworzy specjalną „grupe roboczą” której zadaniem będzie obserwowanie rozwoju wydarzeń w Polsce — oświadczył w dykcie w Waszyngtonie rzecznik departamentu stanu, William Dyess.

OPINIE PRASOWE

Waszyngton • Paryż • Berlin Zachodni

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głabiński pisze: W piątek, informacje i komentarze na temat wydarzeń w Polsce ponownie zajmują czołową rolę prasy amerykańskiej. W porannym dzienniku koncernu telewizyjnego CBS nadano wywiad z jednym z najbliższych współpracowników prezydenta Stanów Zjednoczonych Jamesem Bakerem.

Baker przypomniał, że w przyszłym tygodniu w Waszyngtonie gościć będzie premier Jagielski, a rozmowy z nim będą dotyczyły pomocy gospodarczej dla Polski. Baker odmówił odpowiedzi na pytanie prowadzącej wywiad dziennikarki, dotyczące reakcji Stanów Zjednoczonych na wypadek, gdyby kryzys polski zaczął się przeobrażać w konflikt o charakterze międzynarodowym. James Baker powiedział, że nie może na ten temat snuć publicznych spekulacji, wiadomo natomiast, że taki obrót wydarzeń oznaczałby powstanie poważnego, bardzo niebezpiecznego kryzysu międzynarodowego o trudnych do przewidzenia skutkach.

Prasa amerykańska na ten ostatni temat snuje zresztą wiele domysłów wrażeń szeroko rozpowszechniony w Stanach pogląd, że wyrażenie w Polsce mogą z łatwością przeobrazić się w najcięższy od czasów II wojny światowej kryzys międzynarodowy o niewybaczalnych w skutkach dla stanu stosunków Wschód-Zachód.

PARYŻ (PAP). Piątkowa prasa francuska informuje o utrzymywaniu się namiętności w Polsce, o wzmożonych wysiłkach sił rządzących i odnowie

po wygranej wojnie, a tu dopiero trzeba się zastanowić jak ją wygrać. Po pierwszej rejestracji Związku też podnoszone było hasło strajku generalnego, a przeciw było bez niego i Związek otrzymał osobowość prawną bez wprowadzenia zmian w Statucie. „Solidarność” jest wielką nadzieją narodu i nie może pochopnie podejmować tak ważkich dla Związku i kraju decyzji. Jeśli ma być strajk, to trzeba go rozegrać z największą ostrożnością. Strajk generalny postawi rząd w sytuacji nie do przycięcia. Będzie to poza tym zerwanie ze zwyczajem skutkami przez „Solidarność” rozwiązań politycznych. Na razie jedynym wyjściem są środki rozmowy, następny etap to powszechny strajk ostrzegawczy w piątek — ale bez przedstawiania władzy pistoletu do skroni w rozmowach. „Solidarność” odpowiedzialna jest za Polskę i to nie tylko za obecne pokolenie.

Utrata zaufania społecznego —

wystarczającą przyczyną

zmian personalnych

Uchwała KK SD

Po zakończeniu przed godziną strajku ostrzegawczym, w oparciu o linię programową i decyzje sformułowane na XII Kongresie SD uchwała co następuje:

1. Plenum KK SD potępi sposób użycia sił porządkowych w miejscu obrad WRN w Bydgoszczy w dniu 19 marca 1981 r. oraz naruszenie uprawnień władzy przedstawicielskiej przez funkcjonariuszy terenowych organów administracji państwowej. Plenum KK SD widzi w związku z tym potrzebę podjęcia dyskusji nad zwiększeniem skuteczności kontroli wykonywanej przez organa władzy w stosunku do sił porządkowych, w szczególności w zakresie sposobu ich użycia w sytuacjach mogących pociągać za sobą znaczne napięcia społeczne.

2. Plenum KK SD domaga się takiego sposobu sprawowania władzy na wszystkich jej szczeblach, by zbędne było wywieranie społecznego nacisku w formie strajków.

3. Do świadomości osób i świadomości społecznej winno dotrzeć, iż władza służy społeczeństwu, a nie na odwrót.

4. Wystarczającą przyczyną zmian na eksponowanych stanowiskach w organach władzy i administracji państwowej jest fakt utraty przez poszczególne osoby zaufania społecznego bądź nieudolność, bez konieczności udowadniania tym osobom faktu popełnienia przestępstwa. Odmiana praktyka w życiu publicznym naszego kraju doprowadza do kolejnych kryzysów i napięć — nie tylko w Bydgoszczy.

5. Plenum KK SD wyraża protest przeciwko demobilizowaniu sił społecznych narodu przez propagandę katastrofizmową, anarchii i zagrożenia z zewnątrz, wbrew istniejącemu systemowi socjalizmu oraz funkcjonującym w świadomości społecznej uczuciom przyjaźni między narodami.

6. Plenum KK SD wyraża protest przeciwko polityce dezinformacji w ogólnopolskich środkach masowego przekazu wypaczącej obraz sytuacji w kraju zarówno w oczach naszego społeczeństwa, jak i w opinii zagranicy.

7. Plenum KK SD apeluje do wszystkich sił społecznych o konsekwentną realizację historycznej umowy społecznej, o skonsolidowanie się wokół programu odnowy.

8. Plenum KK SD zobowiązuje posłów na Sejm PRL, członków naszej instancji do konsekwentnego zajęcia stanowiska na forum najwyższej władzy państwowej zgodnie z wolą i oczekiwaniami wyborców, linią nakreśloną przez XII Kongres SD i stanowiskiem naszego Plenum zawartym w niniejszej uchwał, przeciw siłom zachowawczym i oportunistycznym.

Informowali przy tym, iż ich materiały nie dotarły jednak do opinii publicznej. Członkowie Rady wyrazili zdecydowany protest wobec nagminnego manipulowania informacjami na temat wydarzeń w Bydgoszczy, stwierdzając, iż taki stan zastrzył i nadal zastrzyka kryzys. Warto dodać, że 26 bm. ZG SDP przyjął oświadczenie, w którym sformułował swoje stanowisko wobec aktualnej fazy kryzysu. SDP — czytamy m. in. w oświadczeniu — przypomina wszystkim kolegom redaktorom naczelnym i kierownikom prasy, radia i telewizji o ich szczególnej wielkiej odpowiedzialności za prawdziwe przedstawianie wydarzeń, postaw i poglądów wszystkich uczestników konfliktu społecznego.

Sekretarz generalny ZG SDP Dariusz Fikus poinformował o działalności ZG w okresie minionych dwóch miesięcy. W sobotę — ciąg dalszy sesji Rady SDP.

(ter)

